

SŁOWO

Wilno, Czwartek 6 października 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. w przelocie 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 80259.

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n. m. 20 groszy. Opiata pocztowa wliczona w cenie. Redakcja reklamów telefonicznych nie sserwa

SARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIKOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 8
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicz 63

ODDZIAŁY:

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20,
NOWOSWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 80
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Nie co jest litewskiego...

Ideologia konserwatywna a wypadki wczorajsze.

P. Bobrzyński z *Dnia Polskiego* ogłosił trafne spostrzeżenie, że dziś wiele ludzi z prawego skrzydła nacjonalistów, nie chcących ze względu na oportunistyczne czy inne, przeciwstawiać się rządowi marsz. Piłsudskiego — ogłasza siebie samych za konserwatystów. To nie wystarczy, powiada p. Bobrzyński, i marce. Dodajmy do tego, że są także ludzie, którzy pojmują konserwatyzm jako obronę wyłącznie interesów ekonomiczno-materiałnych w państwie. To również nie wystarczy. Dlatego mówimy o kwalifikacjach potrzebnych konserwatystom, że naszym zdaniem, sprawa litewska jest takim problemem prawdziwości przekonań konserwatywnych. Sam fakt, że ktoś jest konserwatystą, przesądza o jego stanowisku wobec przez rząd polski wszczętej sprawy litewskiej (tak chcemy rozumieć wczorajsze posunięcia rządu). Dla konserwatysty poruszenie sprawy litewskiej nie jest kwestią polityki tylko, to sprawa związana z całokształtem polskiej konserwatywnej ideologii.

Pogląd na genezę powstania państwa polskiego jest u różnych Polaków różny, zależnie od ich przekonań politycznych. Na pytanie „dlaczego Polska powstała?” nacjonalista odpowie: że Wilson ustanowił samostanowienie ludności, a ludność polska chciała mieć swoje państwo, socjalista odpowie na to pytanie: że pękły wiecyste kajdany trzech cesarzy i ludy wyszły z niewoli. Do takich odpowiedzi dodać można odpowiedź ludowca, który powie zapewne, że tu chodziło o zrealizowanie reformy rolnej. Dla konserwatysty państwo polskie nie powstało, lecz miało tu miejsce renesans państwa polskiego, odzyskała miejsce w rzeczywistości historyczna idea państwa polskiego, by snuć nadal te nie państwowej polityki, której linję wykreślały nie tylko polityczne warunki realne, lecz to, co wiemy misją historyczną każdego państwa.

To jest to konserwatywne „podejście” do wczorajszego incydentu. Wielu czytelników wyda się ono podejrzane, federalistyczne, mrzonkowane etc. Po pracy dziennikarskiej związanej z wypadkami dnia wczorajszego nie mam zamiaru pisać obszernych wywodów teoretycznych, nie będę tłumaczył, że jestem wrogiem federalizmu, bo federalizm jako teoria głosząca przez demokratów wileńskich miał wszystkie cechy „kompromisu nacjonalistycznego”, nie wychodził z granic nacjonalistycznego światopoglądu. Chciałbym oddzielić twórczość nacjonalistyczną od wypadków wczorajszego od wypadków pozornie podobnych, a przecież zupełnie różnych, z zupełnie innej dziedziny wziętych.

Gdyby, powiedzmy, rząd ziemicki zamknął jakieś robotnicze szkoły polskie w Westfalii, a my natomiast zamknęlibyśmy szkoły niemieckie na Woli, to byłaby także retorsja i miałyby wszystkie te same cechy prawne, jak retorsja wczorajsza. Ale każdy z nas rozumie, że to jednak „byłoby co innego”. Chodzi o to, że my Polacy nie mamy żadnego sentymentu do Westfalii, nie nas z Westfalii nie łączy, jest to kraj dla nas obcy, — jak również Niemcy nie mogą mieć żadnych pretensji do Woli.

A z Litwą tak nie jest. Pomimo przesycenia naszej publicystyki pogładami nacjonalistycznymi, nacjonalistycznymi kategoriami myśli, chyba dziś jeszcze nikt się nie ośmieli w polskiej gazecie napisać: „Kowieńszczyzna, ziemia kowieńska, to dla Polaka to samo co Westfalja”. Zwracamy uwagę na ten właśnie szczegół. Właściwie na podstawie nacjonalistycznej doktryny o samostanowieniu ludności — Kowieńszczyzna powinna być temsamem co Westfalja, skoro

tam Litwini, a więc dla naszych nacjonalistów „narodowość obca” są w niej Polacy. A jednak oświadczają „Litwa to to samo co Westfalja” nikt jeszcze w Polsce nie wyrzucił. Przeciwnie, każde dziecko w tradycji polskiej wychowane rozumie, że ziemia kowieńska, że Żmudzyna, to nie jest dla nas ziemia obca. I dlatego na marginesie wczorajszych aresztowań i wczorajszych represyj wobec szkolnictwa litewskiego zapisane należy czerwonym atramentem wyrażne *distinguo*.

Jeśli bronimy ludności polskiej na Kowieńszczyźnie, i jeśli bronimy jej praw elementarnych do życia, bronimy prawa dziecka polskiego do polskiego elementarza, to nie tylko o tę mniejszość polską, o te polskie dzieci nie chodzi. Chodzi nam jeszcze o to, że fakty gwałtu i bezprawia dzieją na Ziemi Kowieńskiej, historycznie z nami związanej. Jeżeli zamykamy część szkół litewskich w Wileńszczyźnie to nie dlatego, aby tu nie było szkolnictwa litewskiego. Owszem, będzie ono tu pęty, póki ludność miejscowa będzie mówiła tym pięknym, archaicznym, choć widocznie wymierającym językiem. Władza polska nie odmówi nigdy tego dziecku litewskiemu, co dziś się odmawia dziecku polskiemu. Witamy z uznaniem, z radością wczorajsze zarządzenia władz i woiamy jednocześnie: „Niech żyje Litwa”.

To nie jest paradoks, panowie, których to dziwi. Zarządzenia wczorajsze władz chcą wywołać wyjaśnienie, normalizację, bardziej możliwe stosunki pomiędzy Polską, a Litwą. Oczywiście dla ucha nacjonalisty gdy powiemy, że wczorajsze antylitewskie zarządzenia są filo-litewskimi w swej istocie, będzie brzmiało paradoksalnie. A jednak tak jest. Bo oto wierzymy że i losy Litwy dopóty nie zaznają spokoju, dopóty nie ugruntuja swej niepodległości — dopóki Litwa nie powróci do swej przez tradycję historyczną wykreślonej linii politycznej, do przymierza z Polską. Wczorajsze relacje naszych władz (chcemy w to wierzyć) to pierwszy krok do wyjaśnienia wzajemnych stosunków, to krok pierwszy do zepchnięcia rządów kowieńskich z ich linii postępowania, dyktowanej w stosunku do nas przez zamiary agresywne, przez fizyczną bezsilność, tylko hamowaną chęć gwałtu, przez ślepa, nam obojętna, Cat.

Jeszcze jedno zastrzeżenie.

W rozmowie z przedstawicielem *Słowa* p. Wojewoda Raczkiewicz powiedział:

„Muszę zaznaczyć, że Rząd Polski nie wyczerpuje narazie wszystkich możliwości, które posiada, i zarządzenia retorsyjne zastosował tylko do części szkolnictwa litewskiego, jak również aresztował tylko niektórych z tych, przeciw którym ma wyraźne dowody. Zaznaczyć należy, że reakcja Rządu Polskiego może pójść znacznie dalej”.

Oświadczenie Wojewody Wileńskiego p. Raczkiewicza.

W związku z zastosowaniem retorsji na terenie Wilna i województwa, względem pewnych grup mniejszości litewskiej w Polsce, Wojewoda Wileński Raczkiewicz przyjął w dniu wczorajszym przedstawicieli prasy, którym udzielił następujących wyjaśnień:

Kolejne rzad polskie stale trzymały się zasady przyznawania mniejszości litewskiej w Polsce prawa swobodnego rozwoju jej odrębności narodowych w przeciwieństwie do rządów republiki litewskiej, które zawsze i konsekwentnie stały na gruncie zwalczania i prześladowania mniejszości polskiej w Litwie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego specjalnie stosował politykę pojednania pomiędzy zamieszkującymi na wspólnej ziemi ojczyzny odłamami polskimi i litewskiego narodu, starając się łagodzić i usuwać tarła narodowościowe, wynikłe na tle wybujałości szowinistycznych.

W tym celu Rząd Marszałka Piłsudskiego, w przeciwieństwie do rządu litewskiego: 1) zezwalał mniejszości litewskiej na otwieranie różnego rodzaju szkół, łagodnie traktując ze względu na konieczność życiowej kwestii wymaganego przez ustaw, cenozusu dla nauczycieli, 2) ułatwiał przygranicznej ludności litewskiej przekraczanie granicy celem umożliwienia jej użytkowania gruntów położonych na terytorium Litwy, 3) zezwalał działaczom litewskim, zamieszkującym tak w Polsce jak w Litwie, na przekraczanie granicy w obu kierunkach, 4) zezwolił obywatelom litewskim na masowe przybycie z Kowna do Wilna na obchód żałobny pogrzebu śp. Basanowicza, i utworzył szeroko granicę dla pańników litewskich zamierzających przybyć z Litwy do Wilna na uroczystości koronacyjne Obrazu Ostrobramskiego, 5) nie stawiał żadnych przeszkód do zakładania i szerzenia w Polsce działalności całego szeregu stowarzyszeń litewskich, założycielami których byli osoby nie zawsze lojalnie stosujące się do Państwa Polskiego i władz polskich.

Zamknięcie szkół litewskich.

W wykonaniu polecenia Rządu Marszałka Piłsudskiego w dniu 5 października r. b. na terenie Województwa Wileńskiego władze zamknęły Litewskie Seminarium Nauczycielskie w Wilnie, które dotychczas nie posładało przewidzianej ustawą koncesji, lecz było jednak tolerowane przez władze, oraz 48 szkół utrzymywanych przez Towarzystwo Oświatowe „Rytas”. A mianowicie na terenie pow. Wileńsko-Trockiego 25 szkół we wsiach Bortele, Komarnice, Monczagiry i Mengażery gm. Orańskiej, we wsi Widiunafce, gm. Koniawskiej, we wsiach Cziżuny, Czebotary, Darguże, Dziegajary, Gieluńce, Girajcie, Giniuny, Kursze, Krunińce, Leipuny, Pomerecz, Puszkarnia, Posolce Szarkiczki i Waryszki gm. Olkienickiej, we wsiach Galczyuny, Macki, Pietryszki, Wejkszańce gm. Michalskiej.

Na terenie pow. Święciańskiego 5 szkół, a mianowicie: we wsi Poszumień gm. Święciańskiej, we wsi Mieliany gm. Mielieciańskiej, we wsi Bikiany gm. Dukuszańkiej i we wsiach: Erzwiaty i Klejpuć gm. Twereckiej.

Na terenie pow. Lidzkiego 18 szkół.

Kogo aresztowano.

Ponadto aresztowano na terenie miasta Wilna 13 osób, a mianowicie: ks. Krzysztofa Czybrasa, ks. Franciszka Bielawskiego, ks. Nikodema Rasztutsa, ks. Piotra Krusajisa, ks. Wincentego Taszkuna, Marię Girdzul, Elżbietę Łukasiewicz, Ursulę Stefanowicz, Bronisławę Leszkiewicz, Konstantego Aleksę, Marię Zukowską, Piotra Wojtulanisa i Pawła Karaję. Z powyższych osób względem Elżbiety Łukasiewicz zastosowano areszt domowy z uwagą na posadanie przez nią niemowlęcia; nie posiadającego obywatelstwa polskiego Pawła Karaję; wydalono z granic Państwa jako cudzoziemca uczyłowego.

Na terenie powiatu Święciańskiego aresztowano: ks. Aleksandra Michajła, ks. Wincentego Bobina i ks. Wincentego Krysztopanisa.

Na terenie pow. Wileńsko-Trockiego aresztowano: ks. Antoniego Rukasa i ks. Korwalsę.

Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiskach.

Co do działalności i charakterystyki poszczególnych osób aresztowanych dowiadujemy się z wiarogodnego źródła następujących szczegółów:

Jednym z najwybitniejszych działaczy jest ks. Kraujalis, proboszcz kościoła św. Mikołaja w Wilnie, właściwy redaktor wydawanego w Wilnie tygodnika „Kelias”, członek litewskiej partii chłopskiej demokratów. Ks. Kraujalis znany był ze swych antypaństwowych kazań wygłaszanych z amboną.

Ks. Rasztutsa znany kolporter antypaństwowej buły litewskiej. W mieszkaniu jego podczas rewizji znalazły się zapasy tej buły.

Ks. Michajło, proboszcz parafii w Koltynianach, pow. Święciańskiego bardzo czynny działacz antypaństwowy, w swoim czasie skazywany przez Sąd Okręgowy w Wilnie za organizowanie litewskich band dywersyjnych. Ks. Krysztopanis z Hoduciszek — agitator antypolski.

Paweł Karaja współpracownik litewskiego pisemka „Vilniaus Aidas”.

Suchocki, podejrzany o szpiegostwo; jednocześnie oddany będzie pod sąd za posadanie na swoje imię dwóch książeczek wojskowych, jednej polskiej i drugiej litewskiej.

Długa też jest lista agitatorów, zwłaszcza wśród nauczycieli.

Rewizje.

Jednocześnie w Wilnie dokonano rewizji w mieszkaniach Józefa Rodziewicz, Stanisława Kajrukszisa, Józefa Kajrukszisa, Antoniego Krotulisa, Mateusza Stankiewicza, Henryka Horobicza, Wincentego Budrewicza oraz w seminarium nauczycielskim i t. d.

Podczas rewizji znaleziono antypaństwową bułę litewską, gdzieś broń, i inne materiały kompromitujące, a wskazujące na czynny kontakt z wrogiem Polsce knowaniami rządu kowieńskiego.

PPS. nie protestuje przeciwko gwałtom litewskim

Otrzymał list następującej treści: W „Słowie” i „Dzienniku Wileńskim” z dnia 5-go października r. b. podano do wiadomości, że „do akcji, domagającej się od Rządu najbardziej zdecydowanych kroków celem obrony zagrożonej na Litwie polskości”, wspólnie z Konserwatystami, Związkiem Ludowo-Narodowym i t. d. przystąpiła Polska Partia Socjalistyczna.

Wileński Komitet PPS. oświadcza, że o akcji tej dowiedział się z prasy z dnia 5 bm., żadnego udziału w naradach nie brał i żadnej wspólnej uchwały w tej kwestii nie powziął.

Udział Chrześcijańskiej Demokracji w akcji protestacyjnej

Jak się dowiadujemy, do Komitetu wicem protestacyjnego zgłosił również akces w imieniu Chrześcijańskiej Demokracji ks. Ignacy Olszński.

Sejm i Rząd.

Powrót m.in. Meysztowicza do Warszawy.

WARSZAWA, 5-X PAT. Po kilkudniowej nieobecności powrócił w dniu dzisiejszym do Warszawy p. minister sprawiedliwości Aleksander Meysztowicz.

Marsz. Piłsudski prezesem honorowym wystawy w Poznaniu.

WARSZAWA 5-X PAT. Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Józef Piłsudski wyraził swoją zgodę na przyjęcie godności prezesa komitetu honorowego powszechnej wystawy krajowej w Poznaniu w roku 1929.

Unifikacja sądownictwa

WARSZAWA 5-X (tel. wł. Słowa) Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt unifikacji sądownictwa w całej Polsce, która przewiduje w myśl konstytucji wprowadzenie obywatelstwa polskiego i sędziów przysięgłych. Obecnie odbywają się narady międzyministerialne nad uzgodnieniem tego projektu. Projekt ten ma się ukazać jako rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w listopadzie b. r.

Co znaleziono w lokalu Zw. L. Nar. we Lwowie.

WARSZAWA, 5-X, (tel. wł. Słowa) Przegląd Wieczorny donosi ze Lwowa że wśród skonfiskowanych druków w lokalu Z.L.N. znaleziono kilkadziesiąt egzemplarzy broszury p. t. „Rodakom ku rozważd” zawierającej inwektywę przeciw rządowi. Siedziwo policijne w sprawie anonimowej ulotki o gen. Zagórskim zostanie ukończona jutro.

Organ nacjonalistów ukraińskich nazywa aresztowanego Holubowicza renegatem i stwierdza, że doniedawna jeszcze Holubowicz był czynnym członkiem organizacji nacjonalistycznej ukraińskiej, ostatnio zaś przeszedł do Obozu Wielkiej Polski.

Oficerowie polscy w Paryżu.

PARYŻ, 5. X. Pat. 30 oficerów słuchaczy wyższej szkoły wojennej w Warszawie z gen. Kesslerem, pulk. Zieleniewskim kilku profesorami szkoły i pulk. Faury, członkiem misji wojskowej francuskiej w Warszawie na czele, powrócili z objazdu wojskowych obozów ćwiczebnych na wschodzie Francji, pół bitew, oraz kosztach poległych w forcie Daumont. Oficerowie przyjęci zostali przez gen. Heringa, komendanta wyższej szkoły wojskowej w Paryżu. Oficerowie polscy zabawiają w Paryżu kilka dni w ciągu których zwiędzać będą zakłady przemysłu wojennego w Paryżu i okolicach. Dzisiaj gen. Kessler wydał śniadanie na cześć gen. de Dabney, szefa sztabu generalnego, gen. Heringa, oficerów sztabu generalnego, i profesorów wyższej szkoły wojskowej we Francji.

Polska misja wojskowa w Stambule.

ANGORA, 5-X, PAT. Polska misja wojskowa zwiedziła w Stambule licea wojskowe oraz szkoły przystosowania technicznego i konnej jazdy. Następnie oficerowie polscy podejmowali byli herbaty przez przedstawicieli tureckich władz wojskowych.

Prosimy w najbliższym sklepie kolonialnym zżądać HERBATY F. P.

Próba wypadnie znakomicie! Nigdy już innej używać nie będziecie. Żądać wszędzie. «Feliks Pawłowski i Ska».

Zakopiańskie kożuchy otrzymane u DiNOCESA, Wielka 15.

Zimowy urzędowy rozkład jazdy K. P. jest już w sprzedaży w księgarniach i kioskach kolejowych „RUCH”.

UWAGZ PAŃ!!! Znany pierwszorzędny zakład fryzjerski POL i KLEMENS Wileńska 14. Z dnem 7-X otwiera Instytut de Beauté w którym zastosowane będą wszystkie ostatnie nowości fryzjerskie w tej dziedzinie.

ECHA KRAJOWE

BIAŁYSTOK.

— Kiermasz na rzecz powo-
dzian. W salach hotelu „Ritz” dn.
1 b. m. w sobotę odbył się kiermasz
na rzecz powoźnictwa w Małopolce
zorganizowany przez Koło pań z inte-
ligencji miejscowej. Dochody czepa-
no ze sprzedaży najrozmaitszych rze-
czy w kioskach, z kółka szczęścia, bu-
fetu i innych atrakcyj. Uzyskane z
kiermaszu kwoty przekazane zostały
Wojewódzkiemu Komitetowi pomocy
powoźnikom.

— Nowy kościół w Białymsto-
ku. Oddawna zbierane są składki na
budowę Kościoła—Pomnika na cmen-
tarzu św. Rocha w Białymstoku. Pod-
czas pobytu J. E. ks. Arcybiskupa
Jabrzyńskiego nastąpiło dokonane
przez Arcybiskupa poświęcenie ka-
mienią węglanową pod ten kościół.
Komitet Budowy Kościoła opracował
dalszy plan zbierania funduszy na
prowadzenie robót.

— Ludność miejscowa chętnie składa
na ten cel ofiary, częstokroć dość
znaczne.

— Bezrobocie w Białymstoku.
Stan bezrobocia w Białymstoku wed-
ług ostatnich notowań tui. P.U.P.P.
przedstawia się nast.: Białystok—2425
bezrobotnych, Supraśl—122, Micha-
łowo—192, Wasilków—135, Gódek—
362, Siarosiniec—149, Choroszcz—
175, inne—47. Razem—3644 bezro-
botnych. Z tego 1066 pobiera zapo-
mogi.

— Sowiety a przemysł biało-
stoki. Ostatni bawili w Białymstoku
przedstawiciele Sowietkiej misji han-
dlowej w Berlinie—Lubisz. Przedsta-
wiciel ten miał odbyć cały szereg kon-
ferencji z miejscowymi przemysłow-
cami w celu nawiązania kontaktu i
zawarcia ewentualnych umów.

MOŁODECZNO.

— Rejonowe święto przypo-
sobienia wojskowego. W ubiegłą
nieдіelę odbyło się w Mołodecznie
rejonowe święto przypośobienia wo-
jskowego czterech sąsiadujących z so-
bą powiatów: Mołodeczańskiego, Wi-
lejskiego, Postawskiego i Dziśnień-
skiego. W uroczystości, na którą
przybyli prócz gospodarza powiatu
p. Piekutowskiego starostowie powia-
tów: Wilejskiego—p. Nitkowski i
Osmiański—p. Kowalewski oraz de-
legat wojskowości z Wilna wzięło
udział trzysta trzydziści uczestników.

W trakcie uroczystości dokonano
otwarcia nowozbudowanego boiska
sportowego. Pan Wojewoda Wileński
nie mogąc być osobiście na uroczysto-
ści nadesłał depeszę ze słowami
życzeń rozwoju. Podobną w treści
depeszę nadesłał Nacz. Wydz. bez-
pieczeństwa p. Kirtkalis.

HODUCISZKI.

— Uregulowanie spraw para-
fjalnych w Hoduciszkach. Od
dłuższego już czasu ludność polska
parafii Hoduciszkiej kołatała do wyż-
szych władz kościelnych o uregulo-
wanie nabożeństw i kazań i wprowa-
dzenie odpowiedniej ich liczby dla
ludności polskiej nie rozumiejącej je-
zyka litewskiego, gdyż na skutek za-

rażenia uprzedniego księdza w Ho-
duciszkach nabożeństwa te odprawa-
no w języku litewskim. Obecnie sta-
rania te odniosły pożądany skutek, a
J. E. ks. arcybiskup-metropolita wileń-
ski po dokładnym zbadaniu sprawy,
uwzględnił prośbę ludności i zapro-
wadził nabożeństwa w języku pol-
skim co drugi dzień świąteczny. W
ubiegłą niedzielę proboszcz miejscowy
odczytał z amboną rozporządze-
nie Arcybiskupa w tej sprawie, co
wznieśliśmy doświadczenie na uspokojenie
rozniepokojenia i szwinnemu jak ze
strony polskiej tak litewskiej i zos-
tało przyjęte z zadowoleniem przez lu-
dność. Zarządzenie to przyczyni się
niewątpliwie do utrwalenia wpływów
i znaczenia duchowieństwa i wzmo-
żenia działalności religijnej w parafii.

DOKSZYCE.

— Unieważnienie wyborów
do Rady miejskiej. Starosta Dzi-
śnieński p. Stanisławski na skutek
skargi wyborców m. Dokszyc unie-
wałnił na mocy art. 48 regulaminu
wyborów do Tymczasowych Rad Mie-
jskich, wybory do Rady Miejskiej w
Dokszycach.

Jak już podawaliśmy swego cza-
su, wybory te dokonane zostały w
dn. 4 września r. b.

Z całej Polski.

— Płotka o śmierci młodego
poety. Żyjemy obecnie w epoce ha-
łaśliwej, jarmarcznej reklamy kinowej,
nie cofającej się przed żadnymi, choć-
by najbardziej niesmacznymi metodami.

Artystki filmowe wychodzą za mąż
„na niby”, pozwalają się chwytąć „in
flagranti”, każą się aresztować, mor-
dować—wszystko dla celów rekla-
mowych...

Ponieważ śmierć jest jednak tem,
co zawsze najsilniej wywiera wra-
żenie, więc rzekome tragiczne skony
prowadzą się jako najczystszy, a
zarazem—otwarcie zaznaczyć na-
leży—najniesmacznij szrodek rekla-
mowy. O o jeden z ostatnich „trik-
ców” tego rodzaju.

Wszystkie pisma warszawskie za-
mieszczyły wiadomość o tragicznej śmier-
ci młodego literata krakowskiego Je-
rzeja Brauna, który miał spaść z
„Mnich” na czeską stronę (?) do
„stawu Cymenowa (?)”.

Notatka ta świadczy o niesłycha-
nej naiwności informatorów i abso-
lutnej ignorancji odnośnie do geogra-
fii Tatry. Każdy kto tylko trochę zna
Tatry wie, że z „Mnich” nie można
spaść na stronę czeską i że żadnego
stawu „Cymenowa” tam nie ma.

W Zakopanem oczywiście o ta-
kim wypadku nie ma wiadomości i ca-
ła ta historia zdaje się być spóźnionym
a niesmacznym „prima aprilisem” dla
celów filmowo-reklamowych, albo-
wiem Jerzy Braun w ostatnich cza-
sach zajął się pracą nad scenariusza-
mi filmowymi.

Doczekał się tedy Jerzy Braun
ciepłych wzmianek pośmiertnych za
życia, biografii z wyliczeniem jego
dzieł, a o to pewnie chodziło...

REKLAMA ŚWIETLNA jest dzwignią handlu

kto dba o rozwój swego przedsiębiorstwa reklamuje się tylko w

„Reklamie Światłej”

Z. A. S. K. w Wilnie,
ul. Garbarska 5—19, godz. 5—8.

Koszule męskie Obuwie damskie i męskie
Krawaty Czapki Kapelusze

artykuły wełniane damskie i męskie

połącza w wielkim wyborze

Jan Wokulski i S-ka. Wielka 9.

Reforma ustroju Rzeszy Niemieckiej.

BERLIN, 5 X. PAT. „Vossische Ztg.” donosi, że kancelarja Rzeszy
rozstała już dzisiaj zaproszenia do rządów poszczególnych państw zwią-
zkowych na zapowiadaną konferencję specjalnie mającą rozważyć kwestię
gruntnowej reformy ustroju Rzeszy Niemieckiej. Tematem konferencji ma
być federalizm—czy unifikacja. W dyskusji, jaka się na tem tem wywiązała
premier pruski Braun wypowiedział się za całkowitą unifikacją Niemiec. Za
stanowiskiem pruskim wypowiedział się: Hessa, w. m. Lubeka i Maklemb-
burg-Schwerin. Po stronie przeciwniejszej stanął premier bawarski Hald, który
zażądał trzymywania odrębnej państwowości krajów Rzeszy Niemieckiej i wy-
powiedział się tylko za przeprowadzeniem reformy rozdziału dochodów
państwowych między Rzeszą a krajami związkowymi.

Podwyżka dyskonta bankowego w Niemczech.

BERLIN, 5 X. PAT. „Vossische Zeitung” zamieszcza artykuł wstęp-
ny, poświęcony podwyżce dyskonta bankowego z 6 na 7 proc., pod ty-
tułem „Ku kryzysowi”. W artykule tym „Vossische Ztg.” oświadcza, że
„podwyższenie stopy dyskontowej jest sygnałem ostrzegawczym i zimnym
dla gospodarki niemieckiej. Obecna rzekomo pomyślna koniunktura
jest tylko koniunkturą pozorną, składającą Niemcy do nadmiernej kon-
sumpcji. Dziennik oświadcza nadto, że to co się obecnie dzieje pod egidą
dyr. Banku Rzeszy Schachta, jest niczem innem, jak polityką katastrofy.

Skutki mowy tannenberskiej.

BERLIN, 5 X. PAT. „Frankfurter Ztg.” i „Vorwärts” zwracają uwagę,
że w dniu 80 rocznicy urodzin Hindenburga nadesłały do Berlina depesze
gratulacyjne tylko mniejsze państwa. Natomiast z większych mocarstw
nadesłały depeszę gratulacyjną tylko Stany Zjedn. Coolidge. Nadesłał rów-
nież depeszę Papież. Mocarstwa takie, jak Anglia, Francja, Polska, Włochy
i Czechosłowacja nie nadesłały oddzielnych depesz, ograniczając się do
oficjalnych gratulacji, złożonych w imieniu całego korpusu dyplomatycz-
nego przez nuncjusza apostolskiego Pacalliego. „Frankfurter Ztg.” i „Vos-
sische Ztg.” twierdzi, że rządy mocarstw locarneńskich umówiły się już
przed tem między sobą, aby w dniu urodzin Hindenburga monarchowie
i prezydenci tych państw przesłali serdeczne życzenia, prezydentowi Rze-
szy, jednakże po mowie tannenberskiej plan ten został zaniechany i wszy-
stkie mocarstwa locarneńskie postanowiły, że zachowają całkowite milcze-
nie. „Vorwärts” oświadcza, że fakt ten należy stwierdzić z ubolewaniem
jako dowód dalszego pogorszenia się atmosfery w polityce zagranicznej.

Wyroki śmierci na Ukrainie sowieckiej

MOSKWA, 5 X. PAT. W procesie o prowadzone na Ukrainie rzeko-
me szpiegostwo na rzecz Polski pięciu oskarżonych zostało skazanych
na śmierć, a pozostałych 45 na 5—10 lat więzienia.

Bunt w Meksyku zdławiony

NEW YORK, 5 X. PAT. Po 24 godzinach bunt w Meksyku zo-
stał zdławiony. Przywódcy powstania z gen. Serrano na czele zostali roz-
strzelani. Wojska federalne otaczały miasto Perote, gdzie jak sądzą, schro-
nił się gen. Gomez. Upadek miasta oczekiwany jest z godziny na godzinę.
Wydane zostało rozporządzenie skonfiskowania wszelkiego mienia powstań-
ców i sprzedania go na pokrycie kosztów stłumienia buntu. Wobec nader
surowej cenzury trudno się zorientować jakie są nastroje ogółu ludności,
lecz według otrzymanych depesz opinia publiczna jest przychylna dla rządu.
Wielu powstańców powraca podobno do Meksyku, zdając się na łaskę
i niełaskę władz. Złotki gen. Serrano i 13 przywódców buntu zostały
wystawione na widok publiczny.

Sprzysiężenie rewolucyjne w Hiszpanji.

PARYŻ, 5 X. PAT. Na podstawie słów dobrze poinformowanych osób, przyby-
łych z Hiszpanji, agencja Havasa podaje następujące szczegóły o święto wykrytem
sprzysiężeniu rewolucyjnym. W nocy z 30 września na 1 października policja dowie-
dziła się o przygotowaniach czynionych przez spiskowców anarchistów, dla wykonania
zamachu na życie królewskie. W związku z tem aresztowano Lesana, naczelnego redak-
tora pisma „Liberte”, Baristara b. donutowego republikańskiego, jednego kapitana,
jednego porucznika i 15 legionistów. Liczba aresztowanych doszła do 40. Policja znalazła
u anarchistów bomby, które mieli oni rzucić rano pierwszego października na króla
przejeżdżającego otwartym powozem z dworca północnego. W ciągu całej nocy policja
i straż cywilna dokonywały w okolicach dworca poszukiwań i indagowały przechod-
niów. Dochodzenie policyjne ustaliło, że spisek obejmował także Algierias, gdzie do-
konano również licznych aresztowań. Podobnie w całej Andaluzji dokonano całego szre-
gu ważnych aresztowań.

Załoga Nadrenji zmniejsza się o 10000.

BERLIN, 5—X. PAT. Według doniesień „Berliner Ztg.” am Mittag),
w myśl porozumienia mocarstw okupacyjnych w sprawie zmniejszenia za-
łóg wojskowych w Nadrenji o 10.000 żołnierzy w najbliższych dniach roz-
począć się ma wycofywanie poszczególnych oddziałów wojskowych załogi
okupacyjnej. Czynienie w tym celu przez dowódców wojsk okupacyjnych
przygotowania są w pełnym toku.

Dymisja Dyrektora kłajpedzkiego.

BERLIN, 5—X. PAT. Biuro Wolffa donosi dziś z Kłajpedy, że dy-
rektorjat Schwellnusa zgłosił dymisję, która została przyjęta przez gu-
bernatora okręgu kłajpedzkiego.

Prof. Wł. L. Jaworski przystąpił do uporząd- kowania ustawodawstwa agrarnego.

KRAKÓW, 5 X. PAT. Władysław Leopold Jaworski przewodniczący
komisji dla uporządkowania ustawodawstwa agrarnego przysłał na siebie
obowiązek wypracowania projektu kodeksu agrarnego. Udzielił on przed-
stawicielowi „Czasu” wywiadu, w którym oświadczył między innymi, że
projekt jego jest pierwszą próbą skodyfikowania wedle pewnego systemu
przepisów agrarnych. Ustawa grudniowa będzie obowiązywała obok ko-
deksu agrarnego. Prof. Jaworski jest przeciwnikiem etatyzmu. Ustawa gru-
dniowa daje rządowi pełną władzę w dziedzinie formy stosunków agrar-
nych. Dlatego prof. Jaworski w swojej pracy daje projekt samorządowej
rganizacji rolniczej.

Ostatnie miesiące Izby Posłów.

Paryż, 1 października.

Parlament zostanie zwołany na 18
października, względnie na 25 go,
jeśli komisja finansowa nie ukończy
na pierwszy termin badania budżetu
na rok 1928. Jaki jej p. Poincare
przedłożył. Budżet ten wynosi 42
miliardy franków wydatków i jest
całkowicie zrównoważony. Aby sobie
zdać sprawę z ciężarów, jakie podat-
nicy francuscy znosić muszą trzeba
do tego dodać jeszcze 5 miliardów
budżetu autonomicznej kasy amorty-
zacyjnej (dla długu krótkoterminowe-
go), oraz 3 miliardy podatków ku-
munalnych. Ogółem więc placą Fran-
cuzi rocznie 50 miliardów podatków.

Komisja finansowa rozpoczęła ba-
danie budżetu dnia 29 września. Wy-
słuchała ona p. Poincare'ego, który
nie omieszkiał zgóry zapowiedzieć, że
nie godzi się na żadne poważniejsze
zmiany w swoim projekcie, że będzie
stał w Parlamencie kwestię zaufa-
nia tak często, jak tego zażąda po-
trzeba. P. Poincare jest zbyt doświad-
czonym parlamentarzystą aby nie
wiedział, że w przededniu wyborów
— a odbędą się one w maju 1928
roku—jednostki i grupy wysuną cały
szereg żądań demagogicznych, które-
by niebezpiecznie budżet rozdeły je-
śli by przesyła. A więc nie będzie ani
zmniejszenia poszczególnych podat-
ków, ani zwiększenia jakichkolwiek
odpaństw poborów. Posłowie: nie-
wątpliwie odnośne żądania wysuną,
ale po to tylko aby dać się pobić.
Mogą więc stawiać żądania wygóro-
wane i opowiadać potem wyborcom,
że gdyby to od nich zależało, to...
i t. d.

Według więc wszelkiego prawd-
opodobieństwa, budżet na rok przyszły
będzie uchwalony przed 1-ym sty-
cznia 1928 roku. Będzie uchwalony
dłatego, że lewica nie ma najmniej-
szego zamiaru ani interesu obalać
gabinet p. Poincare'ego. Niema za-
danych szans aby jej ewentualne rzą-
dy dały przed wyborami lepsze wy-
niki finansowe. Jest natomiast dużo
możliwości, że wyniki te byłyby gor-
sze. W takim razie lewica napewno-
by wybory przegrała. O wiele wygo-
dniej jest jej iść do wyborów jako
opozycji.

Kiedy mówimy „lewica” myślimy
o dawnym Kartelu, a więc o rady-
kałach i socjalistach. Ci pierwsi ma-
ją swych przywódców w łonie rządu.
Nie uważają się przecież za stron-
nictwo rządowe, jak to jasno wynika
z odbytej niedawno polemiki pras-
owej pomiędzy prezesem partii rady-
kalnej, sen. Maurice'em Sarraut'em, a
posłem Frankl'em Bouillon'em, rzadkim
okazem radykała anty-socjalisty. Ko-
nieczność parlamentarna zmusiła ra-
dykałów do udzielenia poparcia rzą-
dowi jednocy narodowej, ale warun-
ki wyborcze uniemożliwiają im prze-
niesienie zasady jednocy do Pałacu
Burbońskiego do okręgów wybor-
czych. Rozkład sił jest bowiem w kra-
ju taki, że gdyby radykałowie i so-
cjaliści się zważyli, to co najmniej w
400 okręgach na 600 zgórą prze-
siedliby kandydat prawicowy. Jeśli
natomiast radykałowie i socjaliści
będą współpracowali—oba partiom
wyjdzie to na korzyść, tembardziej,
że powrót do starego systemu okr-
gów jednomandatowych i dwóch gło-
sowań (drugie na wypadek, kiedy w
pierwszym żaden z kandydatów nie
otrzymuje absolutnej większości)
znaczenie tę współpracę ułatwia i
upraszcza. Ułatwia dłatego, że władze
naczelné obu stronnictw nie potrze-
bują uzgadniać wspólnego programu:
wystarczy jeśli wydadzą ogólną wska-
zówkę, że należy wszystko czynić
aby „zagrozić drogę reakcji”.

Jeśli więc w danym okręgu głosy
rozbił się przy pierwszym głosowa-
niu pomiędzy „reakcjonistami”, radyka-
łami a socjalistami—to w drugim gło-
sy radykalne i socjalistyczne zgru-
pują się na tego kandydata, który w
głosowaniu pierwszym więcej ich

otrzymał. A więc w ciasnych ramach
okręgów wyborczych będziemy mieli
walkę dawnego Kartelu z dawnym
Blok'em, albowiem i prawica do tej
samej będzie się uciekała taktyki.
Możemy być pewni, że w pierwszym
głosowaniu z prawej strony stanie do
walki i katolik konserwatywny, i re-
publikanin umiarkowany, i patrio-
tyczny wolnomyśliciel. A w drugim
głosowaniu, aby „zagrozić drogę
socjalizmowi”, pozostanie na polu
tylko ten, na kogo najwięcej padło
głosów.

Wybory nie będą więc się odby-
wały w całej Francji według jednego
szablону. W każdym okręgu niemal
będą one nosiły charakter indywi-
dualny. W niektórych okręgach Bre-
tani i Wandel ziemianie-katolicy
przejdą zaraz przy pierwszym gło-
sowaniu, tak jak w niektórych okręgach
podmiejskich Paryża zaraz z pier-
wszego głosowania wyjdą komuniści...
Tych ostatnich powrót do dawnego
systemu wyborczego naogół mocno
sparaliżował: w większości okręgów
głosy komunistyczne będą tylko do-
datkiem, dzięki któremu przejdzie
kandydat Kartelu; takie bowiem partia
komunistyczna otrzyma instrukcje z
Moskwy, gdzie zdają sobie sprawę,
że gdyby Blok Narodowy uzyskał
absolutną większość w Izbie—sto-
sunki z Sowietami napewno by zo-
stały przez Francję zerwane.

Kazimierz Smogorzewski.

Najlepsza pastewna roślinna

BULWA

Wysytam kłoby do jesieniowego sadzenia
zaczynając od 10-go Października po ce-
nie 50 groszy za kilo licząc z workiem
i dostawą na st. Postawy w ilościach
50—100—200 i t. d. kilo i niemniej 50
kilo. Zamówienia catkowicie opłacone
wysylam w koleci lub pocztą. Adres:
Wilno, Bankowa dom 1 m. 14, Wacław
Kozłowski. W roku obecnym mam bardzo
ograniczoną ilość bulwy na sprzedaż,
przy zamówieniu na żądanie wysylam
brosurę o niej—gratis.

Akwizytorów zdolnych
my natchmiast. Ofiarujemy warunki
bardzo dogodne. Zarobek od 150—200
zł. miesięcznie. Biuro czynne od 5—8
Garbarska 5—19.

Obiekt meblowe
w wielkim wyborze od 5 zł. metr
poleca
W. Mołodecki
Wilno, Wileńska 8.

Do sprzedania przy ulicy
Nieświeżkiej
Nr. 4 dwa domy, murowany i drewniany
z wolnym placem do budowy, raz 18
mieszkań. Dowiedzieć się w francuskiej
cukierni W. Pohulanka 9.

NOWA KSIA KA
Władysława Studnickiego
Przewroty i Reformy Agrarne
Europy Po jennej
i Polski

Część pierwsza: Przewrót agrarny
w Rosji, 2) Reformy agrarne o pier-
wiastku nacjonalistycznym: Lotwa,
Estonia i Litwa, 3) Reforma agrarna
Rumunii, 4) Reforma agrarna Czecho-
słowacji, 5) Reforma agrarna na
Węgrzech, 6) Reforma agrarna w
Niemczech.

Sprawa agrarna w Polsce.
Część druga: 1) Dyskusje sejmowe
w sprawie reformy agrarnej, 2) Re-
forma agrarna w drugim Sejmie, 3)
Poprawki Senatu w sprawie uchwa-
ny o reformie agrarnej, 4) Pozytywne
krytyka reformy agrarnej.

Dodatek: Ustawa agrarna polska.

CBNA 10 ZŁ. CBNA 10 ZŁ.

Dr E GLOBUS
(ohor. sz. i.)
POWRÓCIŁ.

Don-Pedro i lichwiarz.

Historję tę opowiadał mi stary
gaucho—Antonio, gdyśmy szli piechotą
po kolonii Taguara do San-Matheus,
—w przystępie złego humoru. A było
czego się gniewać, bo po obfitym
deszczu, droga była okropna! Grunt
gliniasty—zupełnie rozmiękł i tak nam
zalepił buty, żeśmy z trudnością pod-
nosili nogi... słuchać było tylko „ciap-
lap”, „ciap-lap” i człapanie obuwia,
w które nalewała się woda przez
dziury, wiadome tylko szewcom.
Ścieżka była wąska, i ląny, zwiesz-
ające się z drzew, czepiały się naszych
nóg, a chmura moskitów gonila nas
zaśladie, nie dając ani chwili odpo-
czynku. Ja, jako młodszy, trzymałem
się stosunkowo niezłe, ale Hiszpan
już dwa razy zaczął się nogą za
ląnę i nareszcie runął na ziemię z
przekleństwem:

— „Carrambal.. ani kroku dalej:
jam całe życie nie chodził dłużej
piechotą!”

Musieliśmy z tym się zgodzić, bo
jeżeli są na świecie ludy, jakby stwo-
rzone do służby w piechocie, to są
i narody jeźdźców,—i do nich bez
wątpienia należą gauchoi Południo-
wej Ameryki. Ciekawo to naród, o
którym można powiedzieć, że ci lu-
dzie i jedzą i piją i śpią na koniu.
Istnie centuria! Gauchoi w Ameryce
a Mongołi w Azji i dwóchset kro-

ków nie przejdzie piechotą...
bo pocóż utrudniać nogi, kiedy Bóg
stworzył konie? Można widzieć! Gan-
czosów grających w karty konne:
jeden stawia konia głową naprawo,
drugi naley, o zdejma tylko ponczo,
czyli płaszcz podróżny, przeryzując
z siodła na siodło i tną się w karty, a
konie stoją nieruchomo godzinę i
dwie. I jeżeli trudno sobie wyobrazić
koczaka lub araba bez konia, to już
zupełnie niemożliwe ujrzyć gaucho-
sa idącego piechotą na daleką me-
ję. A jednak senior Antonio szedł... i
zdaleka... a dlaczego? Bo mu się
zdarzył w podróży niemiły przypadek,
że w drodze przegrał konia w karty
wraz z siodłem i rzedem... wypadek
przykry, ale bardzo naturalny, — bo
niemasz na świecie tak namiętnych
graczy, jak ci ludzie.

— „Ani kroku dalej nie pójdę!
Siedzący na piu araukari i odpocz-
niemy trochę”, — powiedział senior
Antonio, usadawiając się jaknajwy-
godniej. „Carrramba, oem diaboli
Przekląty kraj ta Brazylja; a i ludzie
grosza warci!”

— „A cóż panu zawinił brazylja-
nie?” zapytałem sąsiada, hamując je-
go zły humor: „ludzie jak ludzie!”

— „Ladrones”—pierwszej ran-
gi, odparł Hiszpan z żywocią po-
dnie, odpuścił konia, który w ni-
czem nie ma pocucia miary: „szust
na oszuści! A jak zobaczą cudzo-

ziemca, to radzi by go odarć ze
skóry”.

— „Ejże, przesadzacie, caballero!”
powiedziałem od niechciana, znając jak
Hiszpanie nie lubią portugalczyków:
„ze wam zabrali konia, to trudno. W
kartach zawsze ktoś wygrywa a ktoś
przegrywa!”

— „Nie o karty chodzi, ale o to,
że tu niema taksy na produkta nie-
zbędne. A to znaczy: „zdzieraj skórę
z obywatela, i nikt ci za to nie po-
wie złego słowa. O! naprzykład, mo-
ja pozycja: wysłał mnie towarzysze-
gauchozi z Urugwaju, abym zakupił
dla nich partję „mate”—herbaty „pa-
ragwajskiej. Sami wiecie, caballero,
co dla nas, ludzi stepowych jes-
„mate”. To samo, co dla Polaka
chleb, — dla Moskala wódka, dla
Szwaba piwo, a dla Turka — tytoń!

Wódka nie stapia nasz człowiek bez
mate. Czy idziemy piechotą, czy p-
jeździemy konno,—a zawsze gauchoz ma
bombę w ręku, a rurkę w u-
stach,—nieprawdaż? A tu kupcy
podnieśli cenę na mate dwójnasób;
mówią: „ni urodząj na mate”. A
wszystko to nieprawda! Ej, panowie
komersanci, niema na was tej grozy
i postrachu, jakim był król Don-
Pedro, którego wy dotychczas prze-
klinacie. On by was „nauczył”!

I Hiszpan, splunąwszy na ziemię,
wyciągnął z kieszeni ogromne cygare
i zaczął ćmić, żeby dymem odpędzić
chmarę moskitów, która krążyła nad

nami. A ja przeczuwając ciekawą hi-
storję, sięgnąłem po flaszkę kaszasu,
czyli brazylijskiej wódki, która u
mnie: wisiała przez ramię.

— „Nienapiliście się, caballero,
wódeczki?”

— „Muchissimas gracias... nie
piję!”

— „No, za Hiszpanję nie wyp jes-
pan? Viva la Espana!”

— „Viva, senhor, viva!” i senior
Antonio wychylił pół szklanki i chrząknął.

— „A teraz za hiszpańskie kobie-
ty, bo macie je najładniejsze w świe-
cie. Niech żyją Hiszpanki!”

— „Niech żyją Polki!” odważył się
się galancko senior Antonio, wychy-
lając szklankę do końca. „Niech żyją
„senoras blondas”—o błękitnych
ocach. V.v.v!”

Wódka w miarę jest zawsze do-
brą, bo i ogrzewa człowieka i doda-
je mu humoru. I dlatego, gdy mruk
hiszpański trochę się uspokoił, zain-
terpowałem go:

— „Chciałicie mi opowiedzieć
historję o Don-Pedro... Słucham. Coś
pamiętam o nim z historji, ale nie
wiele!”

Gauchoz pokreślił wazę, puścił za-
bójczy kłód dymu na moskitów i za-
czął opowiadać:

— „Król Don-Pedro. Sprawiedliwy
był to, najmądrzejszy z królów Hisz-
panji, i pamięć o nim nigdy nie za-
gaśnie wśród ludu. Miał duszę surową,

jak nasz „pampero” wiatr stepowy,
ale serce litościwe jak u dziecka. Nie
uwierzyście, caballero, że ten człowiek
załował nawet ludzi, których skazał
na śmierć...”

— „Jakże tak?—przerwałem: „ska-
zać na śmierć i załować skazańca...”
To się jakoś nie klei!”

— „Można caballero, można! Bo jak
człowiek niegodzien jest życia, to
pocóż mu żyć, deprecz po ziemi i
jeść chleb Boży... nieprawdaż? Wszak
nie każdy tak postąpił, jak Judasz
Iskariota, którego ja uważam za po-
rządnego człowieka „caballero ver-
dadero”, chociaż go wszyscy łają.

Napad bandycki na urząd pocztowy.

W nocy z 4 na 5 bm. uzbrojona w karabiny banda dokonała napadu na urząd pocztowy w Płotnicy, pow. Łuninieckiego.

W czasie, gdy bandyci poczęli włamywać się do gmachu pocztowego kierownik tegoż zbudzony ze snu zaalarmował natychmiast cały personel zamieszkały w budynku.

Dzięki energicznej obronie personelu pocztowego, który użył w tym wypadku broni posiadanej w urzędzie, bandyci zostali odparci i zbiegli bez łupu w niewiadomym kierunku.

Natychmiastowy pościg za bandytami nie dał żadnych rezultatów.

Defraudant Polczyński zastrzelony na granicy.

Defraudant pocztowy Edward Polczyński, który skradł w urzędzie pocztowym w Warszawie 50.000 zł. i w towarzystwie swojej kochanki zbiegł do Litwy, został w ostatnich dniach przez władze litewskie po skonfiskowaniu mu pieniędzy odstawiony do granicy bez uprzedniego porozumienia się z naszymi władzami.

Polczyński wraz z towarzyszką, korzystając z wolności powędrowali nieapostrożenie ku granicy sowieckiej, w celu przedostania się do Sowiecków.

Jednak dzięki czynności naszej straży pogranicznej, w pobliżu Krasnego we wsi granicznej Klimonty patrol KOP-u zatrzymał zbiegów dn. 4 bm. w czasie, gdy zamierzali przekroczyć granicę. Po stwierdzeniu przez władze pograniczne tożsamości zatrzymanych, znanych wyłudom z listów gończych postanowiono skierować Polczyńskiego z towarzyszką do najbliższej komendy Pol. Państwowego.

W czasie eskortowania, Polczyński korzystając z nieuwagi eskorty usiłował zbiec, i gdy mimo kilkakrotnych nawoływań żołnierzy nie stanął, został dnia tego o godz. 17 m. 30 ciężko postrzelony, poczem o godz. 19 skutkiem otrzymanych ran zmarł.

Znalezioną koźwinkę zaś odesłano do dyspozycji odpowiednich władz śledczych.

Nadmienić należy, iż przy Polczyńskim znaleziono tylko 77 dolarów.

em otwarta dla ogółu abonentów. dniu wczorajszym.

ROZNE.

— **Spóśowanie.** W związku z natękał w Nr. 216 w sprawie rewizji Urzędu Pocztowego Wilno I., Dyrekcja Poczt i Telegrafów komunikuje, że rewizja ta jest jeszcze w toku i że wobec tego wiadomości o wynikach jest nieścisła.

— **(x) Likwidacja strajku.** O 10-godaj zakończony został strajk pracowników zatrudnionych w kinach „Polonia” i „Helios”. Strajk zlikwidowano drogą kompromisu, a mianowicie podwyższony został zarobek dotychczasowy tymże pracownikom.

— **Świetny wynik zbiórki ulicznej na powódź.** Przewodniczący Wileński Komitet pomocy dla powodzi p. Wojewoda Wł. Raczkiewicz wyraża serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które czynnym udziałem w przeprowadzeniu zbiórki na powódź w Wilnie w dn. 2 października rb. oraz hojnym składaniem ofiar przyczyniły się do osiągnięcia wyniku, który może być nazwany świetnym.

Ogólny wynik zbiórki wynosił mianowicie 4535 zł. 20 gr. oraz 5 rb. złotych.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia”).** Ostatnie przedstawienie „Niech żyje miłość” dał na przedstawieniu wieczornem ukazać się po raz ostatni pełna humoru, oraz scen lirycznych komedia Gandery „Niech żyje miłość”.

— **Jutrzejsza premiera.** W piątek ukazuje się po raz pierwszy najnowsza komedia autorów „Odzienie o 5 ej” M. Hennegina i R. Collusa pt. „Królowa Biarritz” będąca obecnie na repertuarze wszystkich większych scen europejskich. „Królowa Biarritz” jest widowiskiem obfitującym w niezwykłe humorystyczne i satyryczne sceny, wzięte żywcem ze środowiska moźnych scen świata. Rolę tytułową odgrywa raz pierwszy w Wilnie M. Makarczykówna, b. artystka Teatru miejskiego w Krakowie.

— **Dla młodzieży.** Teatr Polski w sobotę o g. 4 m. 30 pp. daje po raz drugi widowisko specjalne dla młodzieży. Grany będzie „Pan Jowialski” — A. M. Fredry. Bilety w cenie od 1 zł 50 gr. do 20 gr.

— **Niedzielne widowiska.** W najbliższą niedzielę Teatr Polski czynny będzie również trzy razy: 1-e przedstawienie o g. 3 m. 30 pp. drugie o g. 6-ej w., trzecie o g. 8 m. 30 w.

— **Koncert-porannek Sergiusza Benoni w Teatrze Polskim.** W niedzielę 9 października o g. 12 m. 30 pp. odbędzie się w Teatrze Polskim koncert-porannek znanego Wileńskiego śpiewaka Sergiusza Benoni.

W programie: Moniuszko, Niewiadomski, Bellini, Mozart, Beethoven, Czajkowski, Rubinstein i inni.

Ceny biletów od 30 gr.

RADJO.

— **Program audycji warszawskiej.** 12.00. Sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT”, nad program.

15.00. Komunikat meteorologiczny, go-spodarczy, komunikaty PAT, nad program.

16.00—16.25 Odczyt pt. „Przegląd polityki międzynarodowej ze m. wrześni — wygł. dr. Jan Grzymała-Grabowiecki.

16.25—16.40. Nadprogram, komunikaty.

16.40—17.05. Kąpiel dla kobiet — wygł. p. Marija Ankiewiczowa.

17.05—17.20. Komunikaty PAT. Nad program.

17.20—17.45. „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Meisłowski.

17.45. Audycja literacka: a) „Echa leśne” Stefana Żeromskiego, b) Impresja literacka, c) Blueita radiowa „Time is money”.

19.00—19.15. Komunikat lotniczy.

19.15—19.35. Rozmaitości.

19.35—20.00. Lekcja kursu elementarnej go języka angielskiego — lektorka p. Memmi Gardiner.

20.00—20.30. Przerwa.

20.30. Koncert wieczorny w przerwie biletowy „Messager polonais” w języku francuskim.

22.00. Komunikaty policji, sygnal czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty „PAT” i nadprogram.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

— **(c) Pożar na Zwierzyniecu.** Onegdaj wieczorem o g. 7-ej wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar w mieszkaniu p. J. na Zwierzyniecu przy ul. Starej 25. Pożar objął część mieszkania. Nieszczęśliwym zbiegiem wypadków gospodyni mieszkająca z powodu remontu złożyła meble i rzeczy w jednym pokoju. Ten właśnie pokój padł pastwą ognia.

Przybyła straż ogniowa zlikwidowała pożar, który mimo to trwał prawie do godz. 9-ej.

Próbowała już Pani kawę „Enrilo“?

Bez żadnych innych domieszek zastępuje ona w zupełności drogą kawę ziarnistą. „Enrilo“ posiada smak i aromat kawy w tak wysokim stopniu, że zadawalnia nawet najwybredniejsze wymagania. Ze względów zdrowotnych i wysokiej wartości odżywczej bywa „Enrilo“ polecane przez wiele powag lekarskich. W obecnych warunkach drożyznianych przynosi „Enrilo“ z powodu niskiej ceny duże oszczędności w każdym gospodarstwie.

Za znakomitą jakość ręczą wyłączni wytwórcy

Henryka Francka Synowie S. A., Skawina-Kraków.

O wileńskim broadcasting'u.

Co nam oświadczył Szeł radiostacji wileńskiej, p. porucznik Pikiel.

Nadeszła już do Wilna aparatura dla radiostacji wileńskiej. W tych dniach rozpoczął się montaż maszyn.

Tak więc otwarcie wileńskiego broadcasting'u zbliża się w tempie przyspieszonym.

W związku z tem, jak również dla wyjaśnienia pewnych kwestyj, związanych z położeniem naszej stacji — zwróciłem się do p. porucznika Pikiela, szefa radiostacji wileńskiej.

— Pyta pan, dlaczego wybraliśmy akurat dom na Witoldowej... Stacja mieścić się więc będzie niedaleko od centrum miasta. Powtóre: mieścić się będzie na wzniesieniu, a teren należało brać pod uwagę. W ten sposób otwiera się przestrzeń w stronę miasta.

Dalej — położenie broadcasting'u nad brzegiem rzeki powoduje łatwiejsze rozszczenie fal radiowych.

Woda, jak wiadomo, jest dobrym przewodnikiem tych fal.

Przeciwko umieszczeniu stacji w lokalu B-ci Jabłkowskich przemawia szereg przeszkód natury zarówno technicznej jak i estetycznej.

O tem dużo się już pisało, więc powracam do tego tematu niema potrzeby.

— Jaką moc będzie mieć wileńska stacja?

— 500 woltów. 10 w antenie, a 20 w konstrukcji. To w zupełności wystarcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że konstrukcja stacji będzie amerykańskiej Western Electric Company. Wszystkie zaś radiostacje tej konstrukcji odznaczają się dużą wydajnością.

Oprócz nadprogramu: Niedziadko Poznań słychać u nas lepiej, niż w Warszawie.

— A zasięg wileńskiej stacji, panie poruczniku?

— Na detektorowe aparaty wynosić będzie 50 km, na jednolampowy — 150 km. W odpowiednim na zarzut stawiane w prasie odpowiedzi muszę, że każdy aparat można będzie z łatwością przerobić na aparat selektywny. Przeprowadzić da się to nieznacznym kosztem, tak, że przy zwykłej antenie, wystarczy dać aperiodyczną antenę, aby można było korzystać i z innych stacji. Naprawdę taki odbiornik Neutrova doskonale gwarantuje odbiór audycji zagranicznych broadcasting'ów podczas audycji miejscowych.

— A jak przedstawia się sprawa zarządu stacji?

— Zostanie wyłonione w Wilnie Kuratorium, które zrazem ustali program audycji. W skład kuratorium wejdą przedstawiciele władz administracyjnych, samorządowych i kościelnych.

Rzec prasa — będziemy w dużej mierze korzystać również z transmisji innych polskich radiostacji.

— Jaką rolę otrzyma Wilno?

— To się również ustali. Jeżeli okaże się zła i nie zapobiegnie interferencji — to się ją zmieni. W każdym bądź razie Wilno będzie miało krótką falę.

— Kiedyż więc definitywnie spodziewać się można otwarcia?

— Uruchomienie stacji nastąpi w listopadzie. Narazie czynione będą próby.

— Tak więc roboty dobiegają końca...

— Aparatura już przysłał Montujemy ją i ustawiamy maszyny. Przygotowuję się również lokal dla studio.

— Spodziewam się, że studio będzie lepsze niż w Warszawie — wtrącam.

— Tak. Wykorzystaliśmy najnowsze wyniki postępu. Zresztą, może redaktor ze chce sam zwać roboty — prosimy bardzo — dziękuję.

Wybieram się więc na Witoldową.

E. Sch.

Program tygodnia obrony przeciwgazowej.

Zioleniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, a przy poparciu Pana Wojewody Wileńskiego zostaje urządzony „Tydzień” Obrony Przeciwgazowej na terenie Wileńszczyzny z następującym programem w Wilnie:

W dniu 8 b. m. godzina 12 ta będzie wygłoszony krótki odczyt w kinie Miejskim dla młodzieży szkolnej na temat „Charakterystyka gazów bojowych jako trucizna i obrona przeciwgazowa”, poczem bezpośrednio zostaną wyświetlone dwa filmy 1-szy pod tytułem „Obrona przeciwgazowa”, i ilustrujący w poglądowy sposób wojnę chemiczną i środki obrony przed gazami trującymi — drugi pod tytułem „Nie wytruj nas wrogowie”.

— Nie wytruj nas wrogowie” i „Obrona przeciwgazowa”.

Zarząd nadmieniam, że na żądanie instytucji i stowarzyszeń będą mogły być wygłoszone odczyty poparte przezroczymi z dziedzin walki gazowej. W tej sprawie prosimy zwracać się do Zarządu T. O. P. Zakładu Farmakognozji U. S. B. ul. Obłądowa 2, względnie do Czerwonego Wileńskiego Grzyba.

Powyzsze filmy wyświetlane będą również na prowincji wraz z odczytami dla zaznajomienia szerszego ogółu ludności ze skutkami walki gazowej i koniecznością przygotowywania się do obrony przeciwgazowej.

Przy wejściu na Plac Katedralny

SPORT.

Tenis w zimie.

Dowiedujemy się, że Kol. kl. Sport. Ognisko organizuje na okres zimowy tenis w zamkniętym lokalu. Dotychczasowa sala gimnastyczna wymiarami najzupełniej odpowiadająca na kort tenisowy zostaje odremontowana.

Słany odmalowane będą olejno na biało, a na podłodze oznaczone będą linie do gry. Niezawodnie sala Ogniska ściągając będzie w okresie zimowym liczne rzesze tenisistów pozbawionych możliwości uprawiania treningów.

Wewnętrzne zawody lekko-atl. A. Z. S. u.

Dnia 8 i 9 b. m. odbędą się wewnętrzne zawody lekko-atletyczne A. Z. S. u., na boisku 6 p. p. leg. (Aniolko). Do zawodów prócz stałych członków A. Z. S. mogą przystępować także i nowostępujący członkowie.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Chorągwi Wł. Związku Har.

W niedzielę dn. 2 b. m. odbyły się na boisku 6 p. p. leg. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo chorągwi harcerskiej męskiej w Wilnie. Do za-

wodów stanęło 39 zawodników, reprezentujących ośrodki harcerskie: Lida, N. Święciany, St. Święciany i Wilno.

W zawodach drużynowych I miejsce zdobyła Lida drużyna im. T. Kościuszki (25 punktów) II Czarna trzynastka—Wilno, III — Błękitna Jędynka—Wilno. Po zakończeniu zawodów kierownik ośrodka wyd. fizycznego p. kpt. Kawał c w przemówieniu wyraził zadowolenie i radość z powodu postępu, jaki widoczny jest w osiągniętych wynikach zawodów. Następnie odbyło się wręczenie nagród zwycięzcom.

T. C.

GIEŁDA WARSZAWSKA

5 października 1927 r.

Dewizy i waluty:	Trans.	Sprz.	Kupno
Dolary	8,91	8,93	8,89
Holandia	359,70	359,60	357,80
Londyn	43,53	43,65	43,42
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	35,16	35,25	35,07
Praga	26,50	26,56	26,44
Szwajcaria	172,46	172,90	172,03
Wiedeń	126,21	126,52	125,90
Wrocy	48,84	48,96	48,72
Stokholm	240,75	241,35	240,15

Papiery Procentowe.

Dolarówka 61,—	61,50 —
Pożyczka dolarowa 85,50 —	—
poż. kolejowa 102,50	—
5 proc. konwersyjna poz. —	62,—

sokie procenta, że nikt mu zapłacić długu nie był w stanie; a kto trafił mu w sieć, ten już nie mógł z nich wybrnąć aż do śmierci. Nie jeden się z nim procesował, ale to nie pomagało, bo lichwiarz znał prawo nie gorzej od najlepszego z adwokatów i umiał zręcznie korzystać z defektów, jakie ma ustawa... a język miał, jak kołowrotek. Cóż dziwnego, że wkrótce cała Salamanka siedziała w kleszeni i tego nieponia. A że niewesoło jest siedzieć w długach po uszy, — więc ustawi zabawy, rycerze nie wyjeżdżali na turnieje, damy przestały się stroić, a lud chodził do cyrku — na „walkę byków”. I nawet wieczorami nie było już słychać dźwięków gitary, bo ustawi serenady pod oknami najładniejszych seniorit. I trwałoby to długo, gdyby nie przypadek... choć ja widzę, w ten, nie prosty przypadek, lecz wyrok opatrtności. Oio, pewnego razu, przysłała królowi do głowy fantazja zapłacić się, — kto w Salamance jest najpopularniejszym z ludzi. Więc zapytał o to dworaków.

Wszyscy odpowiedzieli jednogłośnie: „ty, najmiłośniejszy królu! tylko jeden błażen miłował. Więc król miłośniwie raczył zapytać: — „a co o tem myśli głowa przyozdobiona kołpakiem o osłach uszach i wielu dzwonczkach?” I trefniś odpowiedział śmiało: „najpopularniejszym człowiekiem w Salamance jest Lejzor Nach-

man-lichwiarz”.

„A dlaczego? pyta go król.”

„Dlatego, że przy jego kantorze od rana do wieczora stoi lud prosiący. A u ciebie, najjaśniejszy panie, — bywała przyjęcia tylko w pewnych dniach i o pewnej godzinie”.

Zagniewał się król za taką odpowiedź i zaczął się dowiadywać o swym rywalu co do popularności u ludu, a gdy się dowiedział o jego sprawkach, zawołał naczelnika „algwazył(ów)” i rozkazał:

— „Przyprawcie mi tego galgana, który sprawia że cała Salamanka jest smutna i zatroskana”. I stoisz o Nachman przed królem. I nie sobie z tego nie robi... bo znał dobrze prawo i umiał się zawsze wykreślić. Zapomniał się do tego stopnia, że lewą rękę włożył do kieszeni, a prawą chciał sobie pogładzić rudą brodę; ale odniósł oczy i oniemiał ze strachu...

Twarz króla pociemniała od gniewu, jak nasza Parana, — wielka rzeka, gdy na niej hula „pampero” — wiatr stepowy... oczy mijały iskry... już się wysunął i kat, aby pochwylić zuchwałą, jak pies, który tylko czeka aż mu gospodarz krzyknie „bierz!” — już i algwazyłe wyciągnęły ręce aby porwać lichwiarza, gdy nagle król się pohamował... i lekki uśmiech zadrgał

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

— „A algwazył — coś pośredniego między policją i żandarmerją.”

Z SĄDÓW.

Sprawcy awantury przedwyborczej na ławie oskarżonych.

Onegdaj na wotandzie sądu okręgowego zasiadającego pod przewodnictwem sędziego p. A. Jodzwiczaka zasiadła sprawa znanego na terenie Włocławka Wł. Bujko i Miakinkowa.

Sprawa powstała na tle rozrachunków partyjnych w okresie poprzedzającym wybory do Rady Miejskiej.

W dniu 15 czerwca odbywał się wiec przedwyborczy PPS zorganizowany na podstawie oświadczenia zezwolenia.

Wobec tego, że t. z. Zjednoczony Komitet Robotniczy nie uzyskał zezwolenia na podobny wiec, rozsierdzeni tem przywódcy komitetu zorganizowali bojkot, która w połączeniu z bojkotem komunistyczną wszczęła awanturę, aby nie dopuścić do rozwiązania wiecu.

W momencie kiedy policja rozwiązała wiec, oskarżony Bujko zaczął nawoływać zebranych do nieusłuchania rozkazów policji i kontynuowania wiecu, któremu przyleciał usiłować nadać charakter agitacyjny — komunistyczny. Policja sprzeciwiła się temu stanowczo co wywołało awanturę. Zrezygnowany do reszty przez Bujkę i Miakinkowa tłum obrzucił policjantów gradem kamieniami. Zażądano na pomoc rezerwy policji, a za nim pomoc ta nadeszła komunistów rozrzucając w tłum sporą ilość ulotek i odezw komunistycznych. W rezultacie Bujko i Miakinkow zostali aresztowani jako główni inicjatorzy wrogiej manifestacji i oddani do rozprawy sądowniej.

Bujko, którego towarzysze partyjni rozporządzają widać znacznymi sumami został zwolniony za kaucją w wysokości tysiąca złotych, to też na rozprawie odpowiadał z wolnej stopy. Miakinkow odpowiadał z więzienia.

Sąd po przeprowadzeniu przewodu sądowego, podczas którego przesłuchał się cały szereg świadków, głównie funkcjonariuszy policji uznał winę oskarżonych za udowodnioną i skazał obydwoh na karę więzienia po trzy miesiące każdego, zaliczając Miakinkowemu areszt od dnia 15 czerwca r.

Recydywista skazana na dwa lata ułowała w wyścig awantury.

Onegdaj przed oblicze Sądu Okręgowego, któremu przewodniczył sędzia p. Jodzwiczak, stawiona była recydywista złodziejka, z wygnaniem do rodzinie zupełnie niepodobna Michałina Tomkiewicz.

Wyjaśniła się na rozprawie, że Tomkiewiczowa została skazana na karę więzienia za kradzież, którą popełniła w sklepie, w którym pracowała. Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Właściciel sklepu, który był jej ojcem, nie chciał jej przyjąć, więc ona poszła do sklepu, w którym pracowała, i kradła.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy

Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

Dzisiaj w kinie: „Polonia“

Kino-Teatr „Polonia“

ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj w kinie: „Helios“

Kino-Teatr „Helios“

ul. Wileńska 38.

Dzisiaj będzie wyświetlany film „Tajemnica białej ciszy“ (Podróż kapitana S. O. do bieżącej północy) w 7 aktach. Orkiestra pod dyktando Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. W poczekalni koncerty radio. Ostatni seans o godz. 10. Początek seansów: w soboty, niedziele i święta o godz. 4, w inne dni o g. 5 i pół. Cena bileów: parter 60 gr. balkon 30 gr.

Dzisiaj w kinie: „Krwawa litera“

Kino-Teatr „Krwawa litera“

ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj w kinie: „Sonata Kreutzerowska“

Kino-Teatr „Sonata Kreutzerowska“

ul. A. Mickiewicza 22.

Dzisiaj w kinie: „Natasza“

Kino-Teatr „Natasza“

ul. A. Mickiewicza 22.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okr. w Włocławku wcielono następujące wpisy: pod Nr. Nr.:

Dział A w dniu 20 września 1927 r.

6910 I. A. «Dawidson Hirs» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Dawidson Hirs, zam. tamże. 1550—VI

6911 I. A. «Dereczyńska Frejda» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Dereczyńska Frejda, zam. tamże.

6912 I. A. «Dziadziul Piotr» w Bohdanowie, gm. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1926 roku. Właściciel Dziadziul Piotr, zam. tamże. 1552—VI

«Gielman Chaja» w Włocławku, ul. Dubińska 15 jatka mięsna. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Gielman Chaja, zam. w Włocławku przy ul. Dubińskiej 33. 1553—VI

6919 I. A. «Giruc Stanisław» w Jurajskich, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1927 r. Właściciel Giruc Stanisław, zam. tamże. 1554—VI

6920 I. A. «Girzon Chaim» w Włocławku, ul. Wileńska 8, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Girzon Chaim, zam. przy ul. Wileńskiej 24. 1555—VI

6921 I. A. «Girzon Mejer» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii i żelaza. Firma istnieje od 1923 r. Właściciel Girzon Mejer, zam. tamże. 1556—VI

6922 I. A. «Glik Asna» w Włocławku, ul. Ryńska 25, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1920 r. Właściciel Glik Asna, zam. tamże. 1557—VI

w dniu 21-IX 1927 r.

6933 I. A. «Klejn Szloma» w Włocławku, ul. Rynek 28, jatka mięsna. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Klejn Szloma, zam. przy ul. Wileńskiej 26. 1568—VI

6934 I. A. «Kramnik Frejda» w Włocławku, ul. Rynek 7, sklep spożywczy i galanterii i naczyń. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Kramnik Frejda, zam. tamże. 1569—VI

«Lewin Berko» w Włocławku, ul. Wileńska 2, sklep manufaktury i galanterii. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Lewin Berko, zam. w Włocławku, przy ul. Szkolnej 19. 1570—VI

6936 I. A. «Ławit Alter» w Włocławku, ul. Rynek 22, sklep żelaza. Firma istnieje od 1913 r. Właściciel Ławit Alter, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 13. 1571—VI

6937 I. A. «Ławit Rachel» w Włocławku, ul. Nowomińska 51, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Ławit Rachel, zam. tamże. 1572—VI

w dniu 20-IX 1927 roku.

6938 I. A. «Gordon Bejla» w Włocławku, gm. Bieżanów, pow. Włocławski, sklep spożywczy, manufaktury i galanterii. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Gordon Bejla, zam. tamże. 1558—VI

6924 I. A. «Gurwicz Elja» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Gurwicz Elja, zam. tamże. 1559—VI

6925 I. A. «Hejman Mendel» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Hejman Mendel, zam. tamże. 1560—VI

6926 I. A. «Kac Minia» w Włocławku, ul. St. Mińska 22, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Kac Minia, zam. tamże. 1561—VI

6927 I. A. «Kac Rachela» w Włocławku, ul. St. Mińska 22, skład apteczny. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Kac Rachela, zam. tamże. 1562—VI

w dniu 21-IX 1927 r.

6928 I. A. «Kagan Jeciel» w Włocławku, ul. Dubińska 23, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kagan Jeciel, zam. tamże. 1563—VI

6929 I. A. «Kałmanowicz Kopel» w Włocławku, ul. N. Mińska 40, restauracja. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Kałmanowicz Kopel, zam. w Włocławku, przy ul. Rubieżewickiej 6. 1564—VI

6930 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

Drzewka i Krzewy Owocowe

oraz ozdobne

aklimatyzowane wyhodowane na miejscu w Szkółkach

Nowy wielki dobry wybór

polecają na sezon jesenny SZKOŁKI MAZELEWSKIE

Włocławek, Zawalna 6, m. 2.

Ceny przystępne.

Przetarg.

D. K. P. w Poznaniu zwraca uwagę na mający się odbyć w dniu 25.10.27 przetarg publiczny na dostawę desek i brzośców dębowych, bukowych i topolowych.

Szczegóły przetargu ogłoszone w Monitorze Polskim Nr. 226 z d. 3-X i w Epoce 270 z d. 2-X r. b.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych.

Nr. 3714.

Obwieszczenie.

Dyrekcja Polskiego Mon. Tyt. ogłasza przetarg na dostawę pudełek do pakowania papierosów

Szczegóły warunki przetargu ogłoszone zostały w Dzienniku Urzędowym Rz. P. „Monitor Polski”, Nr. Nr. 222 z d. 28-9; 223 zd. 29-9 i 224 z d. 30-9 br.

W dniu 21-IX 1927 r.

6933 I. A. «Klejn Szloma» w Włocławku, ul. Rynek 28, jatka mięsna. Firma istnieje od 1910 roku. Właściciel Klejn Szloma, zam. przy ul. Wileńskiej 26. 1568—VI

6934 I. A. «Kramnik Frejda» w Włocławku, ul. Rynek 7, sklep spożywczy i galanterii i naczyń. Firma istnieje od 1912 r. Właściciel Kramnik Frejda, zam. tamże. 1569—VI

«Lewin Berko» w Włocławku, ul. Wileńska 2, sklep manufaktury i galanterii. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Lewin Berko, zam. w Włocławku, przy ul. Szkolnej 19. 1570—VI

6936 I. A. «Ławit Alter» w Włocławku, ul. Rynek 22, sklep żelaza. Firma istnieje od 1913 r. Właściciel Ławit Alter, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 13. 1571—VI

6937 I. A. «Ławit Rachel» w Włocławku, ul. Nowomińska 51, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Ławit Rachel, zam. tamże. 1572—VI

w dniu 20-IX 1927 roku.

6938 I. A. «Gordon Bejla» w Włocławku, gm. Bieżanów, pow. Włocławski, sklep spożywczy, manufaktury i galanterii. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Gordon Bejla, zam. tamże. 1558—VI

6924 I. A. «Gurwicz Elja» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1921 roku. Właściciel Gurwicz Elja, zam. tamże. 1559—VI

6925 I. A. «Hejman Mendel» w Włocławku, pow. Włocławski, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1926 r. Właściciel Hejman Mendel, zam. tamże. 1560—VI

6926 I. A. «Kac Minia» w Włocławku, ul. St. Mińska 22, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1918 r. Właściciel Kac Minia, zam. tamże. 1561—VI

6927 I. A. «Kac Rachela» w Włocławku, ul. St. Mińska 22, skład apteczny. Firma istnieje od 1925 r. Właściciel Kac Rachela, zam. tamże. 1562—VI

w dniu 21-IX 1927 r.

6928 I. A. «Kagan Jeciel» w Włocławku, ul. Dubińska 23, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1921 r. Właściciel Kagan Jeciel, zam. tamże. 1563—VI

6929 I. A. «Kałmanowicz Kopel» w Włocławku, ul. N. Mińska 40, restauracja. Firma istnieje od 1922 r. Właściciel Kałmanowicz Kopel, zam. w Włocławku, przy ul. Rubieżewickiej 6. 1564—VI

6930 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6931 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6932 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6933 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6934 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6935 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6936 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6937 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6938 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6939 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6940 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6941 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6942 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6943 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6944 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6945 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI

6946 I. A. «Kaplan Rochela» w Włocławku, ul. Rynek 29, sklep spożywczy i galanterii. Firma istnieje od 1905 r. Właściciel Kaplan Rochela, zam. w Włocławku, przy ul. Smożgowskiej 3. 1565—VI